

Teologia niemiecka

Jeśli doskonałe ma być poznane w jakimś stworzeniu, tam bycie stworzonym, stworzoność, bycie-czymś i sobność muszą zostać utracone i zniknąć. Takie znaczenie mają słowa św. Pawła: „gdy przyjdzie to, co doskonałe”. Mianowicie: gdy ono zostanie poznane, wówczas to, co częściowe, czyli bycie stworzonym, stworzoność, bycie-czymś, sobność, mojość zostanie całkiem wzgardzone i uznane za nic. Jak długo się o tym coś sądzi i jest się do tych sądów przywiązany, tak długo doskonałe pozostaje niepoznane.



Jeśli doskonałe ma być poznane w jakimś

stworzeniu, tam bycie stworzonym, stworzoność, bycie-czymś i sobność muszą zostać utracone i zniknąć. Takie znaczenie mają słowa św. Pawła: „gdy przyjdzie to, co doskonałe”. Mianowicie: gdy ono zostanie poznane, wówczas to, co częściowe, czyli bycie stworzonym,

stworzoność, bycie-czymś, sobność, moją zostanie całkiem
wzgardzone i uznane za nic. Jak długo się o tym coś sądzi i jest się do
tych sądów przywiązany, tak długo doskonałe pozostaje niepoznane.

Teologia niemiecka

Klasyki Filozofii Niemieckiej

wydawca: Biblioteka kwartalnika KRONOS
Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego

ilość stron: 172

Teologię niemiecką warto wziąć do ręki nie tylko po to, aby poszerzyć
wiedzę z zakresu dziejów (niemieckiego) Ducha. Warto ją czytać dla
niej samej, bo jest to doprawdy książka niezwykła. Jest to dzieło
uniwersalne, zdolne zaspokoić potrzeby zarówno czytelnika
zaawansowanego w refleksji i spekulatywnej lekturze, jak i tego, kto po
lekturę taką sięga sporadycznie i nastawiony jest na jasne wskazówki i
spostrzeżenia. Odwołując się do języka zupełnie innej tradycji
duchowej, można powiedzieć, że niniejszy traktat jest lekturą
obowiązkową dla każdego, kto pragnie wyzwolić się z iluzji „ja”, aby
zanurzyć się w wyzwalającym, bezpośrednim doświadczeniu Istnienia.

Traktat powstał najprawdopodobniej w drugiej połowie XIV wieku w kręgu tzw. mistyki nadreńskiej, której najwybitniejszymi przedstawicielami byli Mistrz Eckhart i Tauler. Teologia niemiecka podejmuje zasadnicze wątki ich doktryny mistycznej, wzbogacając ją o nowe, oryginalne elementy. Autorem traktatu był nieznany z imienia Krzyżak, o którym wiadomo niewiele ponad to, że mieszkał w domu zakonnym we Frankfurcie nad Menem.

Mistyczna głębia jest w *Teologii niemieckiej* jedyną drogą ratunku dla człowieka. Czy nie oznacza to jednak, że dla Frankfurczyka większość ludzi jest bezpowrotnie potępiona, to znaczy skazana na życie w iluzji sobności, czyli w piekle przywłaszczania? Zbawienie zaś, czyli możliwość przejścia do końca wewnętrznej emancypacji, aż do bezpośredniości obcowania z istnieniem, jest i musi pozostać propozycją, jak mawiał Nietzsche, „dla najmniej licznych”? To oczywiście pytania retoryczne. Teologia niemiecka okazuje się pismem dla wtajemniczonych, dla tych, których nie zadowolają powszechne praktyki, zachowania i dążenia. I takim pismem pozostaje ona do dzisiaj. To nie jest traktat dla tych, którzy wybrali potępienie, czyli należą do niezliczonych mieszkańców ziemskich piekieł żarłocznego przywłaszczania i troski o siebie

Piotr Augustyniak

Przeczytaj fragment książki